



Dra Abu el-naga. W tym rejonie nekropoli tebańskiej znajdowały się groby faraonów XVII dynastii, wśród nich grobowiec Sebekemsafa i jego małżonki Nubchaas. Pomiedzy zabudowaniami współczesnej wioski widoczne wejście do starożytnego grobowca. W głębi szczyt Góry Tebańskiej.

Mirosław Barwik

Starożytni **rabusie** (2)

Grób-piramida króla Sechemreszedawy, syna Re Sebekemsafa. Stwierdzono, że został on ograbiony przez rabusiów, (którzy dostali się do niego) wykuwając tunel w wewnętrznym pomieszczeniu jego piramidy, od strony zewnętrznego dziedzińca grobowca należącego do Nebamona – nadzorca spichlerzy (z czasów) króla Mencheperre¹. Stwierdzono, że komora sarkofagowa króla pozbawiona była jej pana², i (podobnie miała się sprawa z) komorą sarkofagową wielkiej małżonki królewskiej Nubchas, jego małżonki; rabusie położyli na nich swoje ręce. Wezyr, dostojnicy i szambelanowie zbadali to dokładnie i ustalili sposób grabieży, jakiej rabusie dopuścili się wobec tego króla i jego małżonki.

Tymi słowami opisano stan grobowca jednego z faraonów XVII dynastii, w raporcie z inspekcji grobów, spisany na tzw. papirusie Abbott. Grobowiec nie przetrwał, niestety, do naszych czasów. Nie znamy nawet dokładnego miejsca, gdzie znajdował się, choć wykopaliska prowadzone u schyłku ubiegłego stulecia na obszarze nekropoli tebańskiej, znajdującym się u stóp wzgórz Dra Abu el-Naga,

doprowadziły do odkrycia grobowca należącego, jak sądzono, do nadzorca spichlerzy Amona, imieniem Nebamon. Co szczególnie ciekawe, w miejscu tym stwierdzono istnienie tunelu wydrążonego przez rabusi. Tunel ten rozpoczynał się w narożniku pomieszczenia znajdującego się w głębi grobowca i ciągnął się pod ruinami ceglanej piramidki wznoszącej się nieopodal. Choć odkrywcy byli przekonani, że natrafili na grobowiec wzmiankowany w papirusie Abbott, przypuszczeń tych nie udało się, niestety potwierdzić jako że lokalizacja grobowca jest w chwili obecnej nieznaną.

Być może nigdy nie poznalibyśmy szczegółów owej grabieży, która wydarzyła się trzy tysiące lat temu, choć papirus Abbott informuje nas, że niezwłocznie po odkryciu grabieży uwięziono podejrzanych i poddano ich skrupulatnemu przesłuchaniu. Szczęśliwym trafem zachował się jednak do naszych czasów niezwykle dokument, być może nawet sporządzony ręką tego samego pisarza, który spisał tekst na papirusie Abbott. W starożytnym wykazie akt odnoszących się do grabieży grobowców na nekropoli tebańskiej dokument ten określono jako *Świadectwo odnoszące się do grobowca-piramidy króla Sechemreszedawy*, podczas gdy wzmiankowany wcześniej papirus Abbott kryje się zapewne pod tytułem *Inspekcja grobowców-pira-*



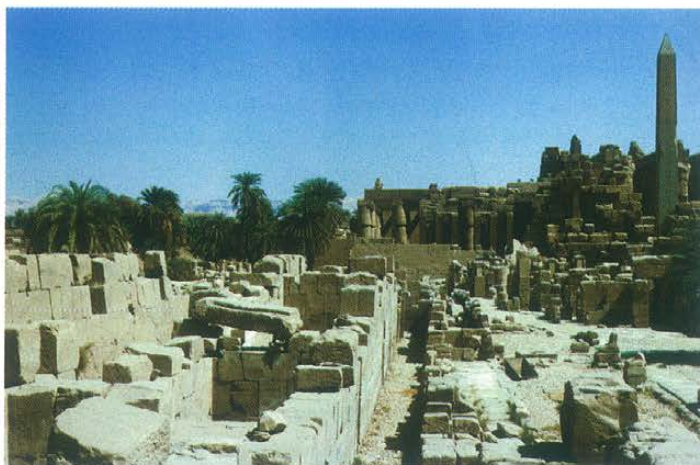
mid. Trudno zapewne w to uwierzyć, ale papirus o którym mowa, rzeczywiście zawiera tekst zeznań jednego z oskarżonych o grabież grobu króla Sechemreszedtawy Sebekemsafa.

Dolną część zwoju papirusowego, na którym tekst ten był zapisany, znano już w XIX w. i nazywano – od nazwiska kolekcjonera, w którego rękach zabytek ten znalazł się – papirusem Amherst. Brakowało jednak dolnej części papirusu, co było bez wątpienia wynikiem świadomego zabiegu, polegającego na przedarciu papirusu na dwie połowy, dzięki czemu XIX-wieczny handlarz zabytkami mógł liczyć na uzyskanie podwójnej ceny, sprzedając oddzielnie dwie części papirusu. Niestety, poszukiwania brakującej połowy papirusu w różnych kolekcjach muzealnych przez długie lata nie dawały żadnych rezultatów. Brakująca część odnalazła się jednak w okolicznościach równie niezwykłych, jak opisana na papirusie historia. Otóż w 1935 r. król Belgów, Leopold III przekazał do zbiorów Muzeum Sztuki i Historii w Brukseli zespół zabytków przywiezionych przed laty z Egiptu przez jego ojca, ówczesnego księcia Brabantu i późniejszego króla, Leopolda II. Jakież było zdziwienie pracownika muzeum, profesora Caparta, gdy w wydrążonym wnętrzu niepozornie wyglądającej figurki, należącej do *nadzorcy prac i skryby królewskiego w świątyni króla Chay*, znalazł zwój papirusu, który – jak się wkrótce okazało – stanowił brakującą część papirusu Amherst. I choć do dzisiaj obie połówki papirusu przechowywane są w różnych miejscach – znajdujących się po przeciwnych stronach Atlantyku – w Nowym Jorku i Brukseli, zrekonstruowany na fotografiach dokument nazywany jest papirusem Amherst-Leopold II.

Dokument ten datowany jest na 16. rok panowania Ramzesa IX, 23. dzień trzeciego miesiąca pory wylewu. Spisany więc został pięć tego dnia po inspekcji opisanej na papirusie Abbott, lecz zeznania spisane na papirusie złożone zostały 4 dni wcześniej, to jest w 19. dniu tego samego miesiąca. Jak informuje tekst spisany na papirusie, osoby, którym zarzucono dokonywanie kradzieży na nekropolii, zostały poddane przesłuchaniom na terenie skarbcza świątyni Montu, pana Teb. Dochodzeniu osobiście przewodniczył wezyr Chaemwese, a w przesłuchaniach uczestniczyli również szambelan i pisarz królewski Nesamon, szambelan i herold królewski Neferkareemperamun i znany już nam Paser, burmistrz wschodniej części Teb. Nie ulega wątpliwości, że urzędnicy królewscy odwołali się do skutecznych metod perswazji. Bicie kijem oraz wykręcanie rąk i nóg, o czym wspomina tekst zapisany na papirusie, sprawiły, iż jeden z przesłuchiwanym okazał się szczególnie wymowny i właśnie jego zeznania spisano na papirusie. Człowiekiem tym był Amenpnufer, syn niejakiego Anhernachte, kamieniarz na terenie domen świątyni Amona, obejmujących również obszar zachodnich Teb ... Oddajmy jednak głos jemu samemu: *Byłem zatrudniony w pracach (prowadzonych pod nadzorem Ramessesnacha), arcykapłana (Amona-Re, króla) bogów, (wraz z innymi) kamieniarzami, którzy byli razem ze mną. (Właśnie wtedy) zacząłem okradać grobowce wraz z kamieniarzem Hapiwer, synem Merenptaha, (zatrudnionym w) świątyni Usermaatre-Meriamun³ (w domenie) Amona, pod nadzorem (Nesamona), kapłana sem z tej świątyni. Wtedy to, gdy nastąpił 13 rok panowania (faraona, naszego pana) (oby żył w szczęściu i zdrowiu), (było to więc)*

cztery lata temu, zawiązałem spółkę ze (stolarzem) Setnachte, synem Penanuke, (zatrudnionym) świątyni Usermaatre-Meriamun w domenie Amona, pod nadzorem drugiego arcykapłana Amona-Re króla bogów i kapłana sem w tejże świątyni, Nesamona; (do spółki weszli również:) Hapiaa, dekorator z domeni Amona; Amenemheb, robotnik rolny z domeny Amenope znajdującej się pod nadzorem tego⁴ arcykapłana Amona-Re, króla bogów; Irenamun, stolarz (zatrudniony) przez łowczego (domeny) Amona; nosiwoda Kaemwese, z kaplicy króla Mencheperure⁵ w Tebach; oraz Ahay syn Czaroy, przewoźnik burmistrza Teb; razem: 8 ludzi.

Posłaliśmy rabować groby zgodnie z naszym ustalonym zwyczajem i znaleźliśmy grobowiec króla Sechemreszedtawy, syna Re Sebekemsafa. Nie był on jednak wcale podobny do piramid i grobowców dostojników, które zwykle szliśmy okradać. Zabraliśmy ze sobą narzędzia miedziane, więc wykonaliśmy tunel w piramidzie tego króla, w miejscu jej wewnętrznej komory. Odnaleźliśmy (drogę do) jej podziemnych komór. Wzięliśmy w ręce zapalone pochodnie i zesłaliśmy na dół. Przedarliśmy się przez gruz zalegający u wejścia do podziemnych pomieszczeń i znaleźliśmy tego boga leżącego w głębi jego komory sarkofagowej. Znaleźliśmy też komorę sarkofagową małżonki królewskiej Nubchaas, jego małżonki, w miejscu położonym niedaleko od niego – (wejście do niej) było nienaruszone, pokryte zaprawą i przysypane gruzem. Sforsowaliśmy również tę (przeszkodę) i znaleźliśmy ją⁶, leżącą tam tak jak (on). Otworzyliśmy ich zewnętrzne sarkofagi oraz wewnętrzne sarkofagi spoczywające w nich. Znaleźliśmy czcigodną mumię tego króla zaopatrzoną w broń. Na jego szyi było mnóstwo amuletów i ozdób ze złota, zaś na jego głowie (znaleźliśmy) złoty diadem. Czcigodna mumia tego króla cała powleczone była złotem, a jego sarkofagi pokryte wewnątrz i na zewnątrz złotem i srebrem, oraz inkrustowane wszelkimi cennymi kamieniami. Zdarliśmy całe złoto, jakie znaleźliśmy na tej czcigodnej mumii tego boga, wraz z jego amuletami i ozdobami umieszczonymi na jego szyi, (jak również złoto z) sarkofagów, w których spoczywał. (Mumię) małżonki królewskiej znaleźliśmy (ozdobioną) dokładnie w taki sam sposób. Również z niej zdarliśmy wszystko, co udało się znaleźć. (W końcu) podłożyliśmy ogień pod ich sarkofagi. Zabraliśmy całe ich wyposażenie, jakie zna-

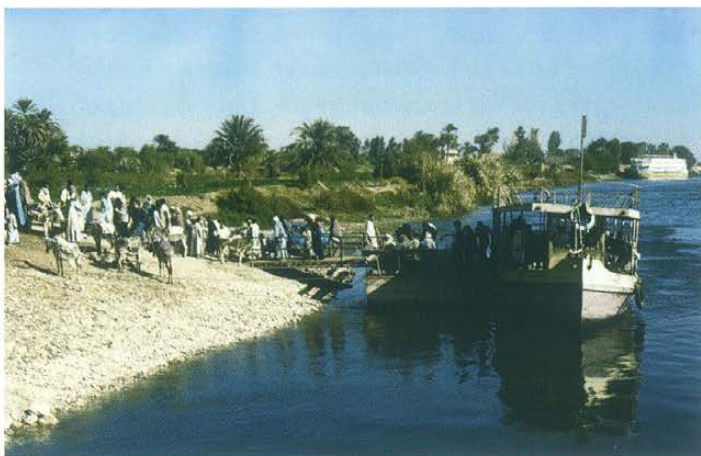


Świątynia Amona w Karnaku. Niedaleko od tego miejsca przesłuchiwany był Amenpnufer i jego współnicy.

leżliśmy z nimi: naczynia ze złota, srebra i brązu. (Wszystko to) podzieliśmy między siebie. Rozdzieliliśmy na osiem części całe złoto znalezione wraz z tą parą bogów, na ich mumiach, amuletach, ozdobach i sarkofagach. Na każdego z nas ośmiu przypadło po 20 debenów złota, co razem daje 160 debenów⁷, nie licząc pozostałego wyposażenia. Wówczas przepawiliśmy się do Teb⁸.

Po kilku dniach do uszu nadzorców obszaru tebańskiego dotarła wiadomość, że dokonujemy grabieży na zachodzie (Teb). Wtedy pochwycili mnie i uwięzili w siedzibie burmistrza Teb. Wziąłem (przeto) 20 debenów złota, które przypadły mi jako (mój) udział i dałem je pisarzowi dystryktu Chaemope, z przystani miejskiej. Ten uwolnił mnie i przyłączyłem się do moich towarzyszy, oni zaś podzielili mi jeszcze raz (moją) część (łupu). I tak na powrót zająłem się grabieżą grobów dostojników i zwykłych ludzi, którzy spoczywają na zachodzie Teb. I czyniłem to aż do dzisiejszego dnia, wraz z innymi złodziejami, którzy byli ze mną. Wielka liczba ludzi (zamieszkujących) kraj rabuje (groby) w podobny sposób i są oni (równie dobrzy jak moi) kompani.

Zeznania Amenpnufera zostały potwierdzone przez innych uczestników tego procederu. Aby rozwiać wszelkie wątpliwości, przewieziono jeszcze więźniów na zachodni brzeg, by wskazać



Współcześni mieszkańcy Luksoru i wioski Gurna tak jak starożytni mieszkańcy Teb przepływają się przez Nil na zachodni brzeg.

ograbiony przez siebie grób królewski. O zwyczaju odbywania owych wizji lokalnych wiemy już z tekstu zapisanego na papirusie Abbott. Na koniec sporządzono dokument z zapisem zeznań i orzeczeniem winy, który przestano faraonowi, bowiem tylko on był władny zatwierdzić wyrok w tak ciężkiej sprawie. Trzy dni później podsądni przekazani zostali w ręce arcykapłana Amenhotepa. Z zakończenia dokumentu dowiadujemy się jednak, że były wśród nich tylko trzy osoby zamieszane w sprawę grabieży grobowca Sebekemsafa. Poza nimi znalazł się w tym gronie ogrodnik Szedsuani, syn Aninachta, który – jak stwierdza raport – był jedną z 17 osób trudniących się rabowaniem grobów na nekropoli tebańskiej. Polecono również niezwłocznie odnaleźć pozostałych uczestników przestępstwa i osadzić ich w więzieniu świątyni Amona-Re, gdzie mają oczekiwać na karę.

Na tym kończy się tekst zapisany na papirusie Amherst-Leopold II. Jak w większości zachowanych dokumentów tego rodzaju, nie znajdujemy tu żadnych informacji na temat ostatecznego losu oskarżonych. Ponieważ jednak w świetle zgromadzonych danych wina ich nie budziła wątpliwości, można przypuszczać, że spotkała ich kara przewidziana za grabież i profanację pochówku królewskiego. Było nią – jak wynika z dość niejasnych wzmianek, na jakie napotykamy w dokumentach – wbicie na pal.

Z osobą Amenpnufera, syna Anhernachte, oraz innymi członkami jego szajki grasującej po nekropoli tebańskiej spotykamy się jeszcze raz, przy okazji zeznań, jakie złożył w sprawie grabieży grobów prywatnych. Dokument ten, zapisany na jednym z papirusów znajdujących się obecnie w British Museum, jest bez wątpienia związany z wstępnymi przesłuchaniami, jakim poddano uwięzionych członków gangu⁹. Dowiadujemy się z niego między innymi w jaki sposób obrabowali grobowiec trzeciego arcykapłana Amona – Czaunefera, znajdujący się w tym samym rejonie nekropoli, gdzie wznosiły się grobowce władców XVII dynastii. Grób ten przetrwał do naszych czasów, pozbawiony jednak bogatego wyposażenia, które w całości padło łupem starożytnych złodziei: *Otworzyliśmy go (tzn. grobowiec) i wynieśliśmy na zewnątrz jego sarkofagi. Ograbiliśmy jego mumię i porzuciliśmy ją tam, w kącie jego grobu. Zabraliśmy jego sarkofagi wraz z resztą (wyposażenia) na statek (i przewieźliśmy) na wyspę Amenope. Nocą podłożyliśmy pod niego ogień, i pozbawiliśmy go całego złota, jakie na nim znaleźliśmy.* I nieco dalej, w odniesieniu do innych grobów: *... i wynieśliśmy sarkofagi, na których było złoto; rozbijaliśmy je na kawałki i nocą paliliśmy we wnętrzu grobów.* Palenie sarkofagów wzmiankowane również w związku z grabieżą dokonaną w grobie Sebekemsafa, nie było wbrew pozorom tylko zwykłym aktem wandalizmu. Zabieg ten miał bowiem czysto praktyczne znaczenie. Tylko w ten sposób możliwe było oddzielenie od drewnianego podłoża cienkiej złotej folii, którą posługiwano się, wykonując złocenia na sarkofagach. Jak świadczą znaleziska, w późniejszym okresie technika ta została udoskonalona, bowiem złodzieje jedynie obciosywali powierzchnie sarkofagów w miejscach, gdzie pokryte one były złotą folią. Dzięki temu nie musieli spalać całych sarkofagów, co musiało nastręczać wiele problemów, zwłaszcza wówczas, gdy konieczne było przetransportowanie sarkofagów w ustronne miejsce, gdzie z dala od wzroku strażników nekropoli podkładano pod nie ogień. ❖

¹ Władca panujący w okresie XVIII dynastii (Tutmozi III). Grobowiec Nebamona powstał więc trzysta lat przed opisanymi tu wydarzeniami.

² Tzn. ciała króla Sebekemsafa.

³ Świątynia grobowa Ramzesa III w Medinet Habu, na zachodzie Teb.

⁴ Tzn. urzędującego aktualnie arcykapłana. W momencie, gdy dokument powstawał, funkcję tę sprawował arcykapłan Amenhotep, który nastąpił po arcykapłanie Ramessesnachcie, sprawującym swój urząd wówczas, gdy miały miejsce opisywane tu wydarzenia.

⁵ Tutmozi IV – władca XVIII dynastii.

⁶ Tzn. królową.

⁷ Ponieważ 1 deben odpowiada wadze ok. 91 gramów, łupem rabusiów padło 14,5 kg złota.

⁸ Na wschodni brzeg Nilu.

⁹ Jak wynika z daty zapisanej na papirusie, przesłuchania te odbyły się pięć dni wcześniej, aniżeli dochodzenie w sprawie grabieży grobowca Sebekemsafa.